

Sygn. akt I ACa 1227/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Janusz Kaspryszyn
Sędziowie:	SSA Aleksandra Marszałek (spr.) SSA Grażyna Matuszek
Protokolant:	Katarzyna Stalewska

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2013 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **B. K., D. H. (1), małoletnich K. H. i A. P. (1) reprezentowanych przez przedstawicielkę ustawową B. K.**

przeciwko **Firmie Handlowo – Usługowej (...) Spółce jawnej z siedzibą w W. i K. K. (1)**

o zapłatę

oraz sprawy z powództwa **D. H. (2)**

przeciwko **Firmie Handlowo – Usługowej (...) Spółce jawnej z siedzibą w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy

z dnia 10 czerwca 2013 r. sygn. akt I C 483/12

- zmienia zaskarżony wyrok w punkcie IV w ten sposób, że zasądza od strony pozwanej Firmie Handlowo – Usługowej (...) Spółki jawnej z siedzibą w W. na rzecz B. K. i A. P. (1) dalsze kwoty po 20 000 (dwadzieścia tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami od dnia 25 kwietnia 2012 r., w punkcie II w ten sposób, że oddala powództwo D. H. (1) oraz uchyla pkt VIII wyroku;**
- nakazuje pozwanej Firmie Handlowo – Usługowej (...) Spółce jawnej z siedzibą w W., by uiściła na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Świdnicy 1500 zł tytułem opłaty sądowej;**
- oddala dalej idące apelacje powodów i apelację pozwanej;**

4. znosi wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego między powodami B. K. i A. P. (1) a pozwaną Firmą Handlowo – Usługową (...) Spółką jawną z siedzibą w W., zaś pozostałych powodów nie obciąża kosztami postępowania apelacyjnego;

5. nakazuje pozwanej Firmie Handlowo – Usługowej (...) Spółce jawnej z siedzibą w W., by uiściła na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Świdnicy 2000 zł tytułem opłaty sądowej.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 10 czerwca 2013 r. Sąd Okręgowy w Świdnicy zasądził od strony pozwanej ad. 1 - Firmy Handlowo – Usługowej (...) spółka jawna na rzecz B. K., A. P. (1) i D. H. (1) po 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdy wywołane śmiercią A. P. (2), męża, ojca i ojczyma powodów, który uległ wypadkowi przy pracy oraz oddalił powództwo K. H. i D. H. (2) (pasierbów zmarłego). Oddalił też powództwo w stosunku do drugiego z pozwanych K. K. (1) (ad. 2).

Sąd ten ustalił, że A. P. (2), pracownik firmy (...), nie występującej w niniejszym procesie, wykonywał prace, jako podwykonawca dla pozwanej ad.1 – generalnego wykonawcy, na budowie przy ul (...) w W.. W krytycznym dniu wykonywał drobne prace malarskie (szpachlowanie dziur) w garażu usytuowanym w podziemiach budynku mieszkalnego. Nie miał na głowie kasku. Budynek był już w części zamieszkały i nie wykonywano w nim prac budowlanych poza tymi, o których poniżej.

Pozwany ad. 2 K. K. otrzymał zlecenie od pozwanej ad. 1 w ramach, którego miał zamontować główną bramę wjazdową na poziom garaży. Na skutek kolizji tej bramy i bramy prowadzącej do skrajnego boksu garażowego kierownik budowy – M. K. (1) polecił zdemontowanie bramy do boksu. Zdjęta została płyta drzwi, natomiast pozostały sprężyny wraz z całym mechanizmem otwierającym bramę. W jednym z garaży w dniu 20 września 2007 r. znaleziony został A. P. (2) z krwawiącą raną głowy, bez kontaktu. Został przewieziony do szpitala. Nie odzyskał świadomości, był blisko 1,5 roku w stanie wegetatywnym i w dniu 4 marca 2009 r. zmarł.

W toku oględzin miejsca zdarzenia ujawniono, że metalowe ramię pozostałe po zdemontowanej płycie drzwi było uniesione w górę, na jego śrubie były ślady włosów i skóry i że naciąg od bramy garażowej uderzył w głowę A. P. (2).

Śledztwo w sprawie narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia przez nie dopełnienie obowiązków wynikających z bezpieczeństwa i higieny pracy zostało umorzono wobec nie stwierdzenia czynu zabronionego podobnie jak śledztwo przeciwko K. K. i jego dwóm pracownikom, które umorzono wobec braku podstaw do skierowania aktu oskarżenia i nie wykrycia sprawcy czynu.

Powódka B. K. była żoną A. P. (2). Małżonkowie poznali się w 2006 r., od grudnia zamieszkali razem wraz z trójką dzieci powódki z innego związku w wieku 15, 12 i 9 lat a 23 czerwca 2007 r. wzięli ślub. Miesiąc później urodził się A. P. (1). Powódka przez czas choroby męża opiekowała się nim. Po jego śmierci, po kilku miesiącach żałoby wróciła do pracy, opiekowała się czwórką dzieci. Od 2011 r. pozostaje w nowym związku zalegalizowanym w 2012 r.

Małoletnia D. H. (1) to pasierbica zmarłego, którą łączyły silne więzi z ojczymem. Przeżyła też traumę związana z nagłą śmiercią swego ojca i wystąpiły u niej zaburzenia adaptacyjne.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji roszczenia tych powodów w stosunku do pozwanego ad. 1 zasługują w części na uwzględnienie. Pozwany ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 430 k.c. w związku z zaniedbaniem kierownika budowy. Zlecił on demontaż drzwi, nie dopilnował zabezpieczenia pomieszczenia, w którym pozostał niebezpieczny mechanizm, a więc zaniechał zasad bezpieczeństwa wynikających z doświadczenia życiowego i okoliczności zdarzenia. Uznał dalej, że A. P. (2) w połowie przyczynił się do szkody, bowiem wykonywał prace na budowie bez kasku ochronnego. Jako zasadne zadośćuczynienie przyjął kwotę 20 000 zł i na rzecz wyżej wskazanych powodów połowę to jest po 10 000 zł zasądził, uwzględniając przy tym kwoty wypłacone przez ZUS w łącznej kwocie 36 074 zł. Za bezzasadne uznał natomiast powództwo K. H. i D. H. (2) uznając, że nie byli oni związani emocjonalnie ze zmarłym.

Zdaniem Sądy za skutki wypadku nie ponosi odpowiedzialności K. K.. Demontaż bramy wykonywał on grzecznościowo, poza zakresem czynności powierzonych, nie zaistniały więc przesłanki z art. 429 k.c. wyłączenia odpowiedzialności pozwanego ad. 1.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony. Powodowie zaskarżyli wyrok w części oddalającej powództwo w stosunku do pozwanej ad. 1 Firmy Handlowo Usługowej (...). Zarzucili naruszenie prawa materialnego a to art. 362 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że pokrzywdzony przyczynił się w 50% do szkody i art. 446 § 4 k.c. przez przyjęcie, że zadośćuczynienia po 20 000 zł stanowią kwoty odpowiednie w rozumieniu powołanego przepisu i wnieśli i zasądzenie na rzecz powódki B. K. łącznej kwoty 57 785 zł, na rzecz A. P. (1) i D. H. (1) po 42 785 zł, na rzecz K. H. 32 785 zł i na rzecz D. H. (2) 12 785 zł.

Strona pozwana ad. 1 zarzuciła sprzeczność ustaleń z treścią zebranego materiału przez przyjęcie, że pozwany K. K. demontażu bramy nie wykonywał w ramach zlecenia, propozycja demontażu wyszła od kierownika budowy, kierownik nie kazał zabezpieczyć garażu po demontażu a nadto przez przyjęcie, że przyczyną zdarzenia było niezabezpieczenie garażu a nie wadliwy demontaż bramy, naruszenie przepisów postępowania polegające na pominięciu dowodu z uzupełniającej opinii biegłego J. M., z zeznań S. T. (1) i W. P. (1), nie wyjaśnienie sprawy przez nie dostrzeżenie różnic w zeznaniach K. K. a nadto naruszenie prawa materialnego przez zasądzenie zadośćuczynienia z odsetkami od dnia 25 kwietnia 2012 r. mimo braku przedsądowego wezwania o zapłatę. Pozwana wniosła „o uchylenie wyroku w części zaskarżonej i oddalenia powództwa” wobec niej.

Sąd Apelacyjny zważył: apelacja strony pozwanej jest zasadna jedynie w części dotyczącej D. H. (1), zaś w pozostałym zakresie uznana być musi za bezzasadną. Jako dalej idąca, kwestionująca zasadę odpowiedzialności, omówiona zostanie w pierwszej kolejności.

Wbrew zarzutom apelacji Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił okoliczności, które doprowadziły do nieszczęśliwego wypadku, któremu uległ A. P. (2). Z materiału sprawy wynika, że do demontażu bramy boks garażowego doszło na polecenie kierownika budowy M. K.. Informował on o zaistniałej sytuacji przełożonego – A. B. (zeznania A. B.). Potwierdzenie znalazła też w materiale sprawy potrzeba, która do prac takich doprowadziła. W boksie, którego bramę demontowano znajdowała się centrala wentylacyjna, przy której mieli wykonywać prace przedstawiciele kolejnej firmy. Pozostawienie bram uniemożliwiało im dostanie się do środka garażu. Z zeznań świadka J. K. – inspektora nadzoru wynika, że znalazł uszkodzonego właśnie wtedy, gdy udał się do garażu z pracownikami zajmującymi się wentylacją, ich obecność potwierdził też świadek M. K. zeznając w postępowaniu karnym. Wszystko to, dodatkowo wskazane, przez pracowników K. K. - świadków J. B. i D. W., pozwala uznać za wiarygodną wersję K. K., że demontaż bramy został wykonany na prośbę kierownika budowy, tak, by umożliwić wejście do boks w celu prac przy wentylacji, a fakt, że kierownik uzyskał akceptację takiej decyzji przez swojego przełożonego A. B. okoliczność tę tylko dodatkowo potwierdza. Z materiału sprawy wynika dalej, że kierownik budowy został poinformowany o stanie i zakresie przeprowadzonego demontażu. Do zakończenia prac przy bramie głównej (innej) przez K. K. i jego ludzi nikt nie zainteresował się zdemontowanymi drzwiami. Nie doszło też w tym dniu do odbioru robót wykonywanych zgodnie z treścią pierwotnego zlecenia, bowiem kierownik budowy polecił K. K., by stawiał się w tym celu następnego dnia. Brama wjazdowa była więc otwarta a pilot do niej pozostał u wykonawcy (zeznania K. K. k. 176 akt 3 DS. 219/07/1/Sp.). Odmienne twierdzenia A. B. nie znalazły potwierdzenia i pozostają w sprzeczności z przebiegiem zdarzeń – bytnością K. K. następnego dnia na budowie.

Niewątpliwie sytuacja taka obciąża kierownika budowy – niezależnie od oceny zachowań K. K.. Wiedział on, że demontaż bramy został dokonany tylko częściowo, co do skrzydeł drzwi a w ramie pozostał mechanizm otwierający i nie tylko nie dopilnował zabezpieczenia tego miejsca, ale także pozwolił na pozostawienie otwartej bramy wjazdowej, umożliwiającej wejście na teren budynku innym osobom, bez kontroli czy ostrzeżenia.

W tej sytuacji zarzuty apelacji wskazujące na wadliwy demontaż drzwi wykonany przez K. K. stają się nieistotne. Nawet jeśli do nieszczęśliwego zdarzenia doszło z przyczyn wadliwość demontażu, to kolejną przyczyną było nie dołożenie należytej staranności w zakresie bezpieczeństwa pracy przez kierownika budowy w wyżej wskazanym zakresie (art.

415 k.c.). Za szkodę odpowiedzialność może ponosić kilka osób, o ile ich działanie czy zaniechanie pozostaje z nią w związku przyczynowym a w sytuacji gdy odpowiedzialność ta opiera się na przepisach o czynach niedozwolonych, jak w sprawie niniejszej, odpowiedzialność kilku podmiotów ma charakter solidarny. Nawet więc ewentualne zawinienie pozwanego ad. 2 nie zwalnia w żaden sposób pozwanej ad. 1 z odpowiedzialności za powstałą szkodę (art. 430 k.c.).

Apelacja pozwanej zawiera też zarzuty natury procesowej koncentrujące się na pominięciu dowodów wnioskowanych przez pozwanego. Mowa tu w szczególności o zeznaniach świadków S. T. i W. P. i opinii uzupełniającej J. M.. Pierwszy ze świadków to policjant, który był na miejscu zdarzenia i dokonywał oględzin. Jego zeznania znalazły się w aktach postępowania karnego, tam też jest protokół zawierający opis miejsca wypadku. Wnioski pozwanej nie wskazywały żadnych nowych okoliczności na temat, których świadek ten miałby zeznawać. Zresztą stan mechanizmu otwierającego bramę po wypadku był bezsporny, podobnie jak możliwość jego uruchomienia. O tej ostatniej w swojej opinii pisał W. P.. Opinia ta nie była kwestionowana, zgodna jest ze wcześniejszą opinią S. C. (k. 101 akt Ds.). Dodać trzeba, że przyczyna urazu A. P. (2) też już nie budzi wątpliwości i w zasadzie jest bezsporna, a niewiadomym jest kto i w jaki sposób mógł uruchomić sprężynę mechanizmu otwierającego. Nie jest to jednak istotne w świetle zaniedbań, które rodzą odpowiedzialność pozwanej ad. 1. Biegły J. M. (2) sporządził opinię zgodnie ze zleceniem i ją uzupełnił (k. 721 i 990). Wskazał też, że ustalenie niektórych okoliczności nie jest obecnie możliwe. Nie było więc potrzeby a po części możliwości odpowiadania kolejny raz na stawiane przez pozwaną pytania.

Gdy chodzi o zarzut naruszenia prawa materialnego, bliżej niesprecyzowany, choć domyślać się trzeba, że chodzi o art. 481 § 1 k.c., to także jest on chybiony. Pozew w sprawie wpłynął 5 marca 2012 r. i doręczony 24 kwietnia 2012 r. Zasadzenie odsetek od dnia następnego nie budzi więc wątpliwości.

Apelacja pozwanej w uwzględnionej części (zadośćuczynienie na rzecz D. H. (1)) omówiona zostanie przy okazji rozstrzeżeń pozostałych powodów.

Uzasadniona w części jest apelacja powodów B. K. i małoletniego A. P. (1) czyli żony i syna poszkodowanego w wypadku A. P. (2).

Słuszny jest zarzut naruszenia art. 362 k.c. i przypisania poszkodowanemu w wypadku przyczynienia się do szkody i to w 50%. Z zeznaniami kierownika budowy M. K. wynika, że miesiąc przed wypadkiem zgłosił budynek do odbioru. Budynek był w części zamieszkały i na jego terenie nie były prowadzone żadne inne prace poza tymi w garażu (brama i zaprogramowanie centrali wentylacyjnej). Poszkodowany nie wykonywał prac na wysokości, rusztowaniach czy przy szalunku a drobne poprawki związane z zaszpachlowaniem dziur i malowaniem. Z powołanych przez Sąd pierwszej instancji przepisów wcale więc nie wynika, że miał on obowiązek pracować w kasku, tym bardziej, że udawał się do prac w budynku zakończonym i zgłoszonym do odbioru, co najmniej w części zamieszkałym już przez lokatorów. Z przytoczonego przez Sąd pierwszej instancji załącznika jednoznacznie wynika, że nie każda praca budowlana wymaga korzystania z tego rodzaju środka ochrony indywidualnej, a praca narażająca pracownika na urazy głowy. Praca A. P. (2) nie należała do żadnej podanej przykładowo w załączniku do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 26 września 1997 r. (Dz.U. z 2003 r., nr 169 poz. 1650 ze zmianami), nie miała też takiego charakteru, by można uznać, że pracownik ją wykonujący narażony był na uraz głowy. Nie można więc przyjąć że wykonując drobne prace malarskie wewnątrz budynku, zgłoszonego już do odbioru, poszkodowany zobowiązany był do noszenia kasku, Czyni to przyjęcie przyczynienia się A. P. (2) do szkody pozbawionym podstaw.

Przechodząc do wysokości zadośćuczynienia, to w części zaakceptować trzeba zarzuty apelacji, że ostatecznie zasądzone kwoty są zbyt niskie i nie odpowiadają pojęciu kwot odpowiednich w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. Za właściwe dla wskazanych wyżej powodów uznał Sąd Apelacyjny kwoty po 30 000 zł. Do wypadku doszło w kilka miesięcy po ślubie powódki i urodzeniu dziecka, a także przeniesieniu się powódki wraz z dziećmi do W.. Nagle i w bardzo trudnym momencie powódka została pozbawiona oparcia i pozostawiona z czwórką dzieci. Poczucie krzywdy i osamotnienia, przytłoczenie problemami z którymi musiała się borykać, epizod depresyjny, potrzeba szybkiej mobilizacji z uwagi na konieczność opieki nad dziećmi - wszystko to pozwala określić należne zadośćuczynienia na kwotę 30 000 zł, przy uwzględnieniu kwot już wypłaconych przez ZUS. Jest to kwota wystarczająca do

zadośćuczynienia poczuciu krzywdy i przystosowania do nowej sytuacji, tym bardziej że sytuacja powódki uległa już zmianie i pozostaje ona w związku małżeńskim.

Gdy chodzi o małoletniego A., to choć rzeczywiście z uwagi na wiek nie mógł on świadomie przeżywać smutku i bólu po stracie ojca, to jednak został pozbawiony w ogóle możliwości poznania ojca biologicznego, korzystania z jego wsparcia i pomocy i choć w chwili zdarzenia nie mógł sobie straty tej uświadamiać to będzie mu ona towarzyszyła przez całe życie.

Z tych względów z odpowiednią uznać trzeba kwotę 30 000 zł, także przy uwzględnieniu kwot wypłaconych przez ZUS.

W dalszym zakresie żądania powódki B. K. i A. P. (2), a pozostałych powodów w całości są bezzasadne. Wskazać trzeba, że pozostali powodowie to dzieci powódki z innego związku, czyli pasierbowie poszkodowanego w wypadku. Art. 446 § 4 k.c. przyznaje zadośćuczynienie osobom najbliższym zmarłego. Niewątpliwie mogą do takiego grona należeć pasierbowie, ale sytuacja takich powodów musi być oceniana indywidualnie w każdej sprawie. W sprawie niniejszej powodowi zamieszkiwali z poszkodowanym i matką dopiero przez okres kilku miesięcy. Mieli 15, 12 i 9 lat. Pamiętali więc swojego biologicznego ojca, który zmarł już po ich przeprowadzce do W.. Nie zostało w żaden sposób wykazane, by przez tak krótki okres wytworzyły się między dziećmi i ojczymem tak silne więzi, by mogły one uznane być za osoby najbliższe, niezależnie od oczywistych przeżyć związanych z jego wypadkiem i śmiercią.

Dotyczy to też D. H. (1) w stosunku do której uwzględniona została apelacja strony pozwanej. Z opinii biegłej wynika, że małoletnia przeżyła traumę związaną ze śmiercią ojca biologicznego i oba te zdarzenia śmierć ojca i wypadek męża matki miały miejsce w zbliżonym czasie. Przede wszystkim to pierwsze zdarzenie wpłynąć musiało na jej przeżycia, tym bardziej, że jak wynika z akt, ojciec małoletniej powódki popełnił samobójstwo a D. H. (1) łączyła to z jego osamotnieniem, także przez nią. Kilkumiesięczne zamieszkiwanie z mężem matki nie daje jeszcze podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c., choć niewątpliwie nieszczęśliwy wypadek musiał doprowadzić do przeżyć i emocji.

Dodatkowo, bowiem wobec zakresu apelacji rola K. K. w przebiegu zdarzenia i jego ewentualna odpowiedzialność pozostają poza przedmiotem niniejszych rozważań, wskazać trzeba na wadliwość stanowiska Sądu pierwszej instancji. Sąd ten uznał bowiem, że wobec braku przesłanek z art. 429 k.c., które uwalniałyby od odpowiedzialności pozwaną ad. 1 nie można przyjąć odpowiedzialności pozwanego ad. 2 za szkodę, tak jakby przypisanie odpowiedzialności jednemu z pozwanych automatycznie zwalniało pozostałych. Stanowisko takie nie jest trafne. Jak już wskazano, odpowiedzialność za szkodę ponosić może kilka osób, o ile doprowadziły do niej ich działania czy zaniechania, pozostające ze szkodą w związku przyczynowym, a w przypadku odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych odpowiedzialność taka jest solidarna. Sąd pierwszej instancji powinien więc ustalić, czy K. K. nie ponosi odpowiedzialności w ramach art. 415 k.c., to znaczy, czy prawidłowo wykonał prace i czy ewentualne wady prac (n. p. pozostawienie nie zabezpieczonego mechanizmu sprężyn) nie stanowi przyczyny powstania szkody. Dopiero uznanie, że pozwanemu nie można zawinienia takiego przypisać zwalniać by mogło go od odpowiedzialności, nie wystarczającym zaś jest przypisanie odpowiedzialności, nawet prawidłowo, innemu pozwanemu.

Wobec prawomocnego oddalenia powództwa w stosunku do pozwanego K. K. uwaga powyższa ma li tylko charakter uboczny.

Orzeczenie o kosztach oparto na art. 100 i 102 k.p.c.

bp